

tygodnik

czytelność: 418891

powierzchnia/pow. efektywna: 577 cm2/173 cm2

AVE/AVE efektywny: 82462 zł/24678 zł



## ★ ALE WKOŁO JEST WESOŁO ZBIGNIEW HOŁDYS

Muzyk, kompozytor, były lider grupy Perfect, dziennikarz



# Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy Artystom

Po moim pierwszym od lat koncercie rozbrzęczały się brzęczyki mojej komórki, przypomnieli sobie o mnie różni ludzie, posypały się gratulacje. Pojawiły się też zachęty, bym zagrał koncerty w całej Polsce. Pierwsze konkretne oferty zasmuciły mnie jednak bardzo.

**D**wa lata temu **Jurek Owsiak** nie wytrzymał i zacytował w transmisji telewizyjnej treść mojego SMS-a do niego, w którym artystów żądających honorariów za występy w finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy nazwałem zdemoralizowanymi chujami. News o tym zdarzeniu przeleciał przez wszystkie plotkarskie media jako skandal dnia, aczkolwiek trudno było zdefiniować, co bardziej szokowało – wyraz, którego użyłem, czy fakt, że artyści biorą kasę za charytatywny występ.

Dwa lata minęły szybko. Pamięć ludzka zatarła się skutecznie, mój efektowny bluzg poszedł w niepamięć. Przede mną leżą dwa e-maile z ofertami, bym zagrał w dwóch różnych miastach na finale **WOŚP**. Trzecia oferta spłynęła telefonicznie. Wszystkie są zdeterminowane zapłacić każdą kwotę, jaką sobie wyśnię, bylebym tylko przyjechał i wylazł na scenę tego świątecznego wieczoru. 20 tys. zł to punkt wyjściowy jednej z ofert. Opadły mi ręce.

20 tys. zł za godzinę pracy robi wrażenie na każdym, zwłaszcza kiedy do tego dochodzi prestiż i promocja. Myślę, że większość polskich zespołów rzuciłaby się do Wisły pełnej piranii, by przepłynąć ją wpraw za taką kasę. Ja jednak jestem z innej gliny, mam inne podwórkowe zasady, pomoc jest w nie wpisana niezmywalnym długopisem. Nie mógłbym wziąć ani grosza za udział w imprezie charytatywnej. Odmówiłem więc taktownie, że nie mam czasu, a w jednym wypadku powiedziałem, że być może pojawię się za friko, sam z gitarą – i to wzbudziło zdumienie. Niewykluczone, że ktoś po drugiej stronie popukał się w czoło.

Wysłałem do **Owsia** SMS. Napisałem, że oferty grania za kasę na **WOŚP** są pozbawione woalki i że skoro ktoś składa taką propozycję mnie, człowiekowi nieobliczalnemu, to albo jest to prowokacja jakiegoś tabloidu, albo sprawy zaszyły tak daleko, że wszyscy wszystkim wszędzie płacą i tylko ja jestem naiwniakiem. Jurek odpowiedział mi znakomitą poradą prawną. Prosta i skuteczna.

Ustawa o prawie autorskim każe płacić 8 proc. od ceny każdego sprzedanego biletu tym, którzy skomponowali wykonywane na

koncercie piosenki i napisali do nich teksty. Przykładowo: ktoś gra piosenki Seweryna Krajewskiego, George'a Gershwina, a potem Hołdysa – 8 proc. ceny biletu musi wpłynąć na konto Seweryna, spadkobierców Gershwina i w końcu Hołdysa, podzielone proporcjonalnie do czasu, jaki zajęły w koncercie. Ta sama ustawa mówi, że kiedy impreza jest niebiletowana – a tak wyglądają koncerty finałowe **WOŚP** – wtedy organizator musi wpłacić ZAiKS-owi 10 proc. honorarium, jakie otrzymał artysta. Założenie jest takie: artysta używa piosenek innych ludzi do zarobienia swojej gaży, więc musi odpalić tym ludziom dziękę za użycie tych piosenek. Z reguły te 10 proc. płaci ZAiKS-owi organizator imprezy.

Z **WOŚP** jest inaczej. ZAiKS (czyli autorzy piosenek), idąc na rękę fundacji, zwalnia wszystkich organizatorów z obowiązkowych opłat. Jak charytatywnie, to charytatywnie. Twórcy rzucają swoje utwory za darmo, by pomóc w pozyskaniu jak największej sumy darowizn na leczenie dzieci. Jest jedno „ale”.

Kiedy wykonawca otrzymuje honorarium za występ – koncert przestaje być charytatywny i zwolnienie ZAiKS-u z mocy prawa przestaje działać. Organizator musi wtedy zapłacić 10

proc. od honorariów do kasy ZAiKS-u, choćby ZAiKS nie chciał ich przyjąć.

Zsumujmy. Na scenie wystąpi dziesięciu wykonawców, z czego pięciu otrzyma po 5 tys., trzech po 10 tys., a dwie gwiazdy po 20 tys. zł – to od łącznej sumy honorariów, która wyniesie 95 tys. zł, organizator (czyli jakiś komitet lokalny albo urząd miasta lub gminy) musi dorzucić jeszcze 9,5 tys. na rzecz ZAiKS-u. Jeśli tego nie zrobi – złamie prawo. Nie wiem, ile inkubatorów i pomp insulinowych można kupić za 100 tys. zł i ilu dzieciom w Polsce mogłyby uratować życie miliony złotych, które zainkasują artyści tego dnia w całej Polsce. Wychodzi na to, że wbrew intencji **WOŚP** styczeńowa akcja wspiera artystów równie mocno jak potrzebujące pomocy dzieci. Apeluję do braci artystów: zagrajcie za darmo tego dnia. Pomóżcie dzieciom. Od serca, małego, czerwonego. □

*Apeluję do braci  
artystów:  
zagrajcie za darmo  
tego dnia. Pomóżcie  
dzieciom*